

**Rec.: Kazimierz Liman, Antologia poezji
łacińskiej w Polsce. Średniowiecze. Poznań
2004. “Antologia Poezji Łacińskiej w
Polsce”**

Mieczysław Mejor

III. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki XCVII, 2007, z. 4
PL ISSN 0031-0514

Kazimierz Liman, ANTOLOGIA POEZJI ŁACIŃSKIEJ W POLSCE. ŚREDNIOWIECZE. Poznań 2004. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ss. 712. „Antologia Poezji Łacińskiej w Polsce”. Pod redakcją Ignacego Lewandowskiego.

Na tego rodzaju antologię czekaliśmy od dawna. W roku 1952 ukazał się w serii „Biblioteka Narodowa” tomik w opracowaniu Mariana Plezi *Najstarsza poezja polsko-łacińska*, gdzie zamieszczono m.in. 12 średniowiecznych utworów w przekładzie na język polski¹. Kolejny, pełniejszy wybór tekstów poetyckich pojawił się dopiero w opracowanej w 1987 roku przez Antoninę Jelicz *Antologii literatury polskiego średniowiecza*². Oczywiście, w obu antologiach utwory łacińskie zostały podane tylko w przekładach.

Zaprojektowaną przez Ignacego Lewandowskiego, poznańskiego filologa klasycznego, serię antologii łacińskiej poezji w Polsce, obejmujących 3 epoki literackie, od średniowiecza do baroku, rozpoczęto wydaniem w 1996 roku tomu z poezją renesansową³. Po 8 latach przerwy wydawało się, że nie będzie już kontynuowana. W końcu jednak ukazuje się pierwszy chronologicznie tom tej antologii, obejmujący twórczość poetycką okresu średniowiecza, w opracowaniu Kazimierza Limana, profesora Uniwersytetu w Poznaniu, znanego filologa klasycznego specjalizującego się w mediewistyce. W ten sposób otrzymaliśmy publikację, która nie tylko przynosi dość obszerny i reprezentatywny wybór tekstów, lecz także, w pewnym stopniu, spełnia dawny postulat wydania najstarszej poezji łacińskiej. Założenie bowiem serii antologii Lewandowskiego jest takie, by obok tekstu oryginalnego podać równoległe przekład na język polski. Na barki opracowującego omawiany tom spadł więc podwójny obowiązek: dostarczenia czytelnikowi poprawnego tekstu oryginalnego i dobrego przekładu wraz z komentarzem.

Zapowiadana jeszcze przed 120 laty edycja najstarszej łacińskiej poezji w Polsce w ramach serii „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium”, mimo zaangażowania wybitnego filologa klasycznego, Kazimierza Morawskiego i dobrych chęci ze strony Akademii Umiejętności, nie doszła do skutku. Zabrakło czasu w odrodzonej Polsce, by zrealizować ów projekt, w rezultacie również dla powojennych pokoleń badaczy edycja ta pozostaje wciąż postulatem najwyższej rangi⁴.

¹ *Najstarsza poezja polsko-łacińska (do połowy XVI wieku)*. Oprac. M. Plezia. Wrocław 1951. BN I 141.

² „*Toć jest dziwne a nowe*”. *Antologia literatury polskiego średniowiecza*. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1987.

³ *Antologia poezji łacińskiej w Polsce. Renesans*. Oprac. I. Lewandowski. Poznań 1996.

⁴ Projekt tomu pt. *Corpus poetarum Polonorum medii aevi* został zgłoszony jeszcze przez A. Brücknera. Historię wydań i projektów edycji poezji łacińskiej w Polsce przedstawił Z. Dembitzer w artykule *Losy wydawnictwa poetów polsko-łacińskich* („Przegląd Humanistyczny” 6 (1931), z. 1/2). Zob. też J. Krókowski, *Studia nad literaturą polsko-łacińską w dziesięcioleciu 1945–1954*. „Eos” 47 (1954/55), z. 2, s. 302. – S. Kętrzyński, *Głos w sprawie reedycji polskich źródeł historycznych wieków średnich*. „Przegląd Historyczny” 32 (1935), s. 358–368.

Niestety, zadanie owo jest znacznie trudniej wykonać dziś niż przed dziesiątkami lat i nie chodzi tylko o tragiczne zniszczenie polskich księgozbiorów.

Brak wydania źródłowego, zbioru średniowiecznych łacińskich tekstów poetyckich powstałych w Polsce, nie tylko bardzo utrudnia pracę historykom literatury polskiej, studentom, historykom, lecz także sprawia, że poezja ta jest poza Polską mało znana i w pracach obcych mediewistów prawie nie wykorzystywana. Zdumiewające niedostatki w dziedzinie wydawania pomników naszej kultury (zob. np. losy wydań krytycznych Mickiewicza, Kochanowskiego, zabytków literatury średniowiecznej) wystawiają niepochlebłą ocenę polskiej humanistyce ostatnich dziesięcioleci. Zanim więc dojdzie do skutku zapowiadana edycja zbierająca całą łacińską twórczość poetycką polskiego średniowiecza⁵, sytuację ratuje nowo powstała *Antologia*, choć brak wydania krytycznego tekstów oryginalnych może być tylko w pewnej mierze zrekompensowany przez antologię zbierającą różnie wydane teksty. Ale na pewno potrzebna jest i antologia, i edycja średniowiecznej poezji, jedno przedsięwzięcie nie zastępuje drugiego. Jest miejsce i dla antologii (i to nie jednej!), i dla edycji krytycznej tekstów średniowiecznych. Można powiedzieć, że brak takiej edycji wpłynął w dużym stopniu na to, że tak długo czekaliśmy na powstanie antologii łacińskiej poezji średniowiecznej w Polsce.

Antologię rozpoczyna obszerny wstęp, w którym Liman pokrótce, niestety, przedstawił koncepcję i założenia edytorskie swego tomu, mianowicie: przyjęte granice chronologiczne, dobór tekstów (tylko utwory o ustalonej postaci i nie budzącej wątpliwości tradycji rękopiśmiennej – tym tłumaczone jest pominięcie m.in. utworów Marcina ze Słupcy), ujednoliczoną i uproszczoną pisownię, zasadę doboru przekładów, rolę komentarzy i układ całej książki (s. 14–15). Za górną granicę chronologiczną dla swej antologii Liman uznał schyłek XV. Jest to może wygodna cezura, ale zupełnie umowna, zastosowana tylko ze względów praktycznych. Nie pozwala ona jednak obserwować „długiego trwania” średniowiecza w XVI wieku, gdy wiele tekstów, zwłaszcza liturgicznych i religijnych, powstawało jeszcze zupełnie w dawnym duchu. Problem ten, ważny choćby z przyczyn dydaktycznych, nie został, niestety, poruszony we wstępie.

Największa zapewne trudność, z którą musiał się autor antologii zmierzyć, polegała na konieczności opracowania tekstów łacińskich. Ze względów praktycznych przyjął on, że nie dokona nowej edycji utworów, lecz tylko przedrukuje istniejące już wydania krytyczne. To ułatwienie jest w pełni usprawiedliwione, gdyż nowa, krytyczna edycja tekstów wymaga zupełnie innych ram czasowych i możliwości finansowo-organizacyjnych niż ułożenie wyboru wierszy z przekładami i komentarzem. W przypadku niektórych utworów i tak skazani jesteśmy na stare odpisy i wydania, gdyż ich oryginały już dawno zaginęły lub zostały zniszczone podczas wojny. Tak więc Liman musiał opierać się na nie zawsze najlepszych edycjach, przygotowanych według różnych zasad, z różną akrybią traktujących oryginalny zapis. Z tego powodu nie można uważać, iż wszystkie zamieszczone w *Antologii* teksty są podane w optymalnej – z punktu widzenia sztuki edytorskiej – postaci.

Główne założenie przyjęte przez autora recenzowanego tomu nakazuje nie podawać tekstów łacińskich w postaci oryginalnej, tj. z zachowaniem pisowni średniowiecznej (gdyż wiele z nich przetrwało w odpisach, których autorzy hołowali różnym systemom skracania wyrazów, grafii itp.), lecz w transkrypcji, o ujednoliczonej pisowni, zgodnie z normami łacińskiej ortografii tzw. „szkolnej”, opartej na zasadach pisowni klasycznej. Jest to decyzja uzasadniona charakterem książki, mającej dostarczyć szerszym kręgom odbiorców czytelny, zrozumiały dla niespecjalistów tekst w oryginale i poprawny przekład na język polski. Jest to również decyzja dotycząca metody wydawniczej, wymagającej, by wszyst-

⁵ Zob. M. Mejer, *Wstępny projekt edycji poezji polsko-łacińskiej XII–XV wieku*. W zb.: *Mediewistyka literacka w Polsce*. Red. T. Michałowska. Warszawa 2003.

kie zamieszczone teksty, niezależnie od ich rodzaju i typu tradycji rękopiśmiennej, podane były w transkrypcji według ujednoczonych zasad. O tego rodzaju metodzie edytorskiej Liman lojalnie poinformował czytelników we wstępie (s. 14–15).

Na początku wstępu do *Antologii* zamieszczono zwięzły zarys wczesnej historii Polski, na tym tle przedstawiono także rozwój kultury umysłowej, zwłaszcza średniowiecznego piśmiennictwa (s. 16–21). Nie można jednak omawiać łacińskiej twórczości poetyckiej w średniowiecznej Polsce bez uwzględnienia etapów rozwoju tej poezji w Europie. Dlatego w krótkim podrozdziale autor książki naszkicował rozwój łacińskiej twórczości poetyckiej od późnego antyku po wiek XIV (tj. włoski renesans) i charakterystycznych dla poszczególnych etapów form poetyckich (s. 21–25), by następnie części wstępu poświęcić już tylko literaturze polskiej. Na podkreślenie zasługuje, że Liman w sposób nieschematyczny omawia piśmiennictwo tego okresu: podzieliwszy twórczość poetycką tradycyjnie na 3 etapy rozwojowe (stulecia XI–XII, XIII–XIV, XV – początek wieku XVI), szerzej zajął się takimi zagadnieniami, jak: rodzaje i gatunki w polskiej poezji łacińskiej w diachronicznym ujęciu, tematy pomijane w polskiej twórczości, wypowiedzi autorów o poezji, uwagi metatekstowe zawarte w wierszach, kategorie nadawcy w przekazie poetyckim, świat przedstawiony w aspekcie przestrzeni i czasu, postaci literackie (s. 25–66). Charakterystyka sytuacji komunikacyjnej w utworach nie wypełnia, wbrew tytułowi, całego podrozdziału. Autor przedstawia tu jeszcze kilka obserwacji na temat przejętych z antyku biblijnego i klasycznego motywów w tekstach *Antologii*. W opinii wydawcy owe nawiązania nie układają się „w pełniejszy kształt biblijnej starożytności albo dionizyjskiego czy patetycznego antyku Greków”. Ponadto Liman stwierdził, nie rozwijając tego ciekawego tematu, że perspektywa intertekstualna badanych utworów „nie stwarza nowych perspektyw problemowych” (s. 47). Oba poglądy są jednak dyskusyjne. Stan opracowania łacińskiej twórczości średniowiecznej w Polsce nie upoważnia bowiem jeszcze do wydawania kategoriycznych sądów w tych kwestiach. Wyniki nowszych studiów wskazują, że wręcz przeciwnie, owe perspektywy badawcze są niemałe, że wiele jest jeszcze do zrobienia⁶. Opinie autora *Antologii* można więc traktować tylko jako wyraz osobistych odczuć, a nie stwierdzenie obiektywnej prawdy. W dalszym ciągu tego samego podrozdziału zamieszczone są uwagi o retorycznej perswazyjności i przegląd figur oraz tropów spotykanych w zebranych utworach.

W zakończeniu wstępu znajdujemy zarys form metrycznych stosowanych w polskiej poezji średniowiecznej, przedstawiony w bardzo skrótowy i, jak sędzę, zbyt lakoniczny sposób (s. 66–68). Niestety, co dla studenta filologii klasycznej jest w zakresie łacińskiej metryki oczywiste i zrozumiałe, zwykle już nie jest takie dla innych czytelników. Tak więc podrozdział ten należałoby, moim zdaniem, nieco rozszerzyć i reguł wersyfikacji, zwłaszcza średniowiecznej, nie tłumaczyć na zasadzie *ignotum per ignotum*, lecz wszystko wyjaśnić od podstaw, zakładając, że dzisiejszy czytelnik znający trochę łacinę, a nawet student filologii klasycznej – nie jest wprowadzony w tajniki średniowiecznej metryki. Oczywiście, zainteresowany odbiorca sięgnie do literatury podanej na końcu książki (*nb.* we wstępie brak odsyłaczy do literatury przedmiotu), ale takie określenia, jak „wiersz pielgrzymi” („*versus peregrini*”) czy „strofa ambrożyjska”, a także rola średniówki w średniowiecznym wierszu iloczasowym, istota wersyfikacji nieiloczasowej (rytmicznej), rola rymu w poezji średniowiecznej wymagałyby w tym miejscu nieco szerszego omówienia. Zapewne ten krótki przegląd miał na celu jedynie wyliczenie form wersyfikacyjnych zastosowanych w zebranych w *Antologii* utworach, gdyż w tej postaci nie może stanowić wprowadzenia

⁶ Zob. np. *Mediewistyka literacka w Polsce*. Red. T. Michałowska. Warszawa 2003. – T. Jurek, M. Rzepieła, *Lubiąskie epitafium księcia Henryka glogowskiego. Nowo odkryty zabytek poezji łacińskiej z początków XIV wieku*. „Roczniki Historyczne” 71 (2005). – M. Mejor, *Źródła literackie a przynależność gatunkowa wiersza „Antigameratus” Frowina z Krakowa*. „Studia Classica et Neolatina” 8 (2006).

w zagadnienia średniowiecznej metryki. W ogóle na obszerniejszą analizę średniowiecznej łacińskiej wersyfikacji w Polsce należy jeszcze poczekać, ponieważ dopiero po wydaniu krytycznym najstarszej łacińskiej poezji będzie można porównać systemy wersyfikacyjne stosowane w poezji łacińskiej i polskiej oraz wyciągnąć na tej podstawie uogólniające wnioski⁷. Jeszcze dwa uściślenia do tego podrozdziału: wiersz, jakim posłużył się Frowin, to tzw. *versus differentialis*, oparty na *aequivoca*, tj. homonimach i homofonach; *versus caudati* czy *ventrini* nie muszą być jednocześnie wierszami leonińskimi – są tylko rymowanymi heksametrami.

Przygotowanie antologii łacińskich tekstów średniowiecznych nie jest, wbrew pozorom, zadaniem łatwym, gdyż filolog-mediewista musi pokonać przeszkody, jakich nie spotykają na ogół wydawcy literatury renesansowej i barokowej. Po pierwsze więc autor recenzowanej książki musiał dokonać selekcji utworów do swej antologii spośród nie do końca jeszcze rozpoznanej masy – drobnych zwłaszcza – tekstów pochodzących głównie z XV wieku. Ponadto kolejnym problemem, przed którym staje każdy mediewista-wydawca, jest ustalenie, czy dany średniowieczny tekst (pochodzący z Pomorza, ze Śląska) można włączyć w krąg kultury staropolskiej, czy nie. Liman zastosował szerszą interpretację literackich poloników i zaliczył do nich teksty powstałe na terenie ówczesnej Polski, także w pewnym okresie na Śląsku, niezależnie od narodowości autora.

Książka Limana jest dziełem o charakterze w dużym stopniu pionierskim, gdyż tak obszernej antologii średniowiecznej poezji jeszcze u nas nie było. Autor mógł więc tylko w niewielkiej części oprzeć się na wyborze dokonany przez Antoninę Jelicz w książce „*Toć jest dziwne a nowe*”, gdyż utwory łacińskie stanowiły podstawę jedynie części zamieszczonych tam tekstów. Z pomocą monografii Teresy Michałowskiej i Tadeusza Witczaka (na tych uczonych wydawca powołuje się we wstępie), w nawiązaniu do propozycji zgłoszonych jeszcze przez Henryka Kowalewicza odnośnie do klasyfikacji liryki średniowiecznej i podziału jej na tematyczno-funkcjonalne grupy⁸, autor *Antologii* wybrał teksty oraz uszeregował je w 9 takich grup: 1) poezja nagrobkowa i komemoracyjna; 2) poezja fundacyjna i sakralna; 3) poezja informacyjno-użytkowa; 4) poezja kronikarzy; 5) poezja okolicznościowa; 6) poezja epicka; 7) liryka religijna; 8) liryka świecka; 9) poezja satyryczno-obyczajowa, dydaktyczna. Podział ten ma charakter bardziej praktyczny niż *sensu stricto* teoretyczny, gdyż kategorie doboru utworów nie są ścisłe, i z jednej strony, odnoszą się do spełnianych przez nie funkcji, a z drugiej – do przynależności gatunkowej oraz tematyki. Dlatego też niektóre utwory z dwu pierwszych grup mogłyby być zaliczone zarówno do pierwszej (epitafia, inskrypcje komemoracyjne), jak też do drugiej (poezja fundacyjna i sakralna) i trzeciej grupy (poezja informacyjno-użytkowa) jednocześnie.

Układ tekstów przyjęty w *Antologii* jest więc odmienny od zwykle stosowanego w tego typu książkach. Zatem nie *principium* chronologiczne i, w jego ramach, autorski dobór tekstów stanowił zasadę porządkującą dość obfity materiał książki, lecz podział ze względu na funkcję i tematykę. W związku z tym utwory jednego autora (Stanisław Ciołek, Władysław z Gielniowa) znajdują się w różnych działach książki, tak jak wiersze należące do jednego gatunku (np. epitafia). Ten sposób prezentacji twórczości poetyckiej tłumaczy się charakterem spuścizny literackiej polskiego średniowiecza, w której większość zachowanych tekstów to utwory anonimowe lub o płynnej dacie. Niewielka część wierszy posiada pewną atrybucję, jeszcze mniej – niekwestionowaną datację. Wprawdzie wskutek takiego układu tekstów w *Antologii* nie mamy możliwości bezpośredniego obserwowania, jak narasta i zmienia się tematycznie, formalnie wzbogaca i traci swą anonimowość

⁷ Tak już wypowiedział się H. M y ś l i w i e c, autor rozdziału o metryce średniowiecznej (w zb.: *Metryka grecka i łacińska*. Red. M. Dłuska, W. Strzelecki. Wrocław 1959, s. 185).

⁸ H. K o w a l e w i c z, *Zasób, zasięg terytorialny i chronologia polsko-łacińskiej liryki średniowiecznej*. Poznań 1967.

wość średniowieczna poezja w Polsce, ale dzięki uporządkowaniu utworów w obrębie poszczególnych działów mniej więcej zgodnie z chronologią ich powstawania możemy śledzić te procesy w obrębie gatunków i grup tematycznych.

Każdy wybór jest subiektywny, nie mniej jednak w *Antologii* znalazły się wiersze i znane, i reprezentatywne dla swego gatunku. Mimo obiegowej opinii, że średniowiecznych utworów zachowało się niewiele, dokonanie selekcji wśród sekwencji, hymnów i innych tekstów religijnych (zwłaszcza gdyby Liman zdecydował się przenieść granicę czasową w wiek XVI) wcale nie byłoby łatwe. Autor *Antologii* zastrzegł, że ogranicza się tylko do przykładowych utworów tej kategorii. Dlatego też z powodu braku pewnego rodzaju wierszy w *Antologii* lub tylko na podstawie relacji ilościowych między poszczególnymi grupami tekstów w niej zamieszczonych nie można jeszcze wyciągać uprawnionych wniosków o stanie zachowania łacińskiej twórczości poetyckiej w Polsce.

Powstanie *Antologii* było jednak, moim zdaniem, dobrą okazją, by wprowadzić do szerszego obiegu autorów mało znanych, poszerzyć nieco krąg utworów już omawianych w podręcznikach o teksty nowe, dotąd nie uwzględniane. Mam na myśli np. Piotra z Grudziądza, mistrza Uniwersytetu Krakowskiego, którego działalność kompozytorska i poetycka (21 pieśni o pewnej atrybucji), znana w Europie Środkowej, mieści się w ramach szerszej zdefiniowanej średniowiecznej literatury polskiej⁹. Również w pierwszej części wyboru, obejmującej teksty z kręgu piśmienności pragmatycznej, znalazło się też – moim zdaniem – zbyt mało wierszowanych, rzeczywistych, nieliterackich epitafiów (głównie z XV wieku), zabrakło zupełnie wierszy umieszczanych w kolofonach rękopisów, choć to ważne świadectwo tradycji i kultury literackiej.

Początkowa część *Antologii* (rozdz. I–III) obejmuje wierszowane teksty, przede wszystkim inskrypcyjne, najstarsze świadectwa rodzimego piśmiennictwa. Ze względu na formę epigraficzną wydanie tych tekstów wymaga rozwiązania specyficznych trudności edytorskich i (z uwagi na pełnione funkcje) interpretacyjnych. Znanych jest mi 11 wierszowanych inskrypcji z wieków XI–XIII, większość z nich znalazła się w *Antologii*. W doborze najstarszych epigrafów Liman posługiwał się przestarzałymi już nieco źródłami, mianowicie *Paleografią* Władysława Semkowicza i *Epigrafią romańską* Kazimierza Ciechanowskiego¹⁰, w kilku przypadkach jednak odwołał się do nowszych i najnowszych publikacji (jak np. *Inskrypcja z Konina*, *Epitafium św. Stanisława*, *Szczerbiec*). Literatura przynosząca nowe teksty i nowe, bardziej poprawne odczytania znanych inskrypcji jest mocno rozproszona. Brak edycji krytycznej wszystkich najstarszych wierszowanych epigrafów bez wątpienia utrudnił zadanie autorowi *Antologii*. Dlatego niektóre z zawartych w tej części książki tekstów nie mają postaci najbardziej poprawnej. Np. nowsza publikacja *Epigramu olbińskiego* (zob. s. 202) przynosi nieco inne odczytanie tekstu¹¹. Na mandorli (zob. s. 220): „IANVA SVM VITE PER ME QVICVMQ(ve) VENITE”. Na księdze : „EGIO SVM | Q|VI | SVM”. Na łuku zaś czytamy (zob. s. 202): „[AD HANC NOVELLAM D]VX FERT SVA DONA CAPELLAM / QVE FERT IACXO DEVS SVSCIPE TEMPLA PIV[S]”. Wyżej, po lewej stronie (zob. s. 220) – „AGATHA”. Imiona zaś brzmią tak: „[IN] BITOM”, „BOLEZLA(us)” oraz – rekonstruowany na podstawie XVIII-wiecznego źródła ikonograficznego, bo kamień jest w tym miejscu dziś uszkodzony – „[LESTEC]”.

Podobnie tekst inskrypcji z tympanonu kościoła kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu (*Inskrypcja Włostowiców*, s. 206), przedrukowany z wydania *Cronica Petri*

⁹ Petrus Wilhelmi de Grudencz, Magister Cracoviensis, *Opera musica*. Ed. J. Černý. Kraków 1993.

¹⁰ W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*. Kraków 1951. – K. Ciechanowski, *Epigrafia romańska i wczesnogotycka w Polsce*. Wrocław 1965.

¹¹ T. Płóciennik, *L'Épigraphie du tympan de Iaxa à Wrocław*. „Cahiers de Civilisation Médiévale Xe–XIIe Siècles” (Poitiers) 40 (1997), janvier–mars, s. 103–118.

*comitis Poloniae*¹² (jak podaje przypis 7 na s. 220), ma w nowym odczytaniu nieco inne brzmienie i inną postać graficzną: „HAS MATRI VENIAE TIBI DO MARIA MARIAE / HAS OFFERT AEDES SWENTOSLAVS MEA PROLES”¹³.

Należałoby więc także zmienić nieco przekład pierwszej linijki wiersza – na „Tobie, Marii, matce litości”. Niektóre niedoskonałości spowodowane są tym, że teksty włączone do *Antologii* zostały przedrukowane z wcześniejszych wydań, przygotowanych według różnych zasad edytorskich. Obok więc napisów w transliteracji, w postaci zbliżonej do oryginału: majuskulą, z jednym znakiem „V” na samogłoskę i spółgłoskę, zachowujących specyficzną grafię, ze znakami edytorskimi stosowanymi w wydaniach inskrypcji: nawias [] na oznaczenie uzupełnień i nawias () na oznaczenie rozwinięcia skrótów, znajdujemy też napisy w transkrypcji (np. *Epitafium św. Stanisława*, *Epitafium Piotra Włostowica*), a także transliteracje, gdzie *tacite* rozwiązano skróty, a uzupełnienia tekstu sygnalizowano według odmiennego systemu innymi nawiasami lub mniejszymi czcionkami (np. *Epitafium Henryka Prawego*, *Inskrypcja gnieźnieńska „Ossa trium”*, *Inskrypcja konińska*).

Wrażenie braku jednolitej metody edycji utworów w tej części *Antologii* powiększają teksty, które znane są nie z oryginału, lecz tylko ze źródeł historycznych i dlatego zostały wydane w transkrypcji zgodnie z zasadą ujednolicenia i dostosowania pisowni do nowoczesnej normy. Niestety, posługiwanie się różnymi metodami edytorskimi w odniesieniu do różnych tekstów jest tu konieczne, jeśli nie chcemy popaść w fantazjowanie i wymyślanie postaci graficznej dla tekstów o nie ustalonej oryginalnej pisowni. Szkoda jednak, że Liman nie ujednolicił systemu znaków edytorskich, ani nie dopatrzył ich konsekwentnego stosowania, lecz podał teksty w postaci, w jakiej wydane były wcześniej.

Brak konsekwencji w owym systemie znaków spotykamy zresztą w całej książce. Np. we fragmencie *Metrificale* Marka z Opatowca (s. 632 n.), zaczerpniętym z edycji Ryszarda Gansinca¹⁴, znajdują się tajemnicze pionowe kreseczki dzielące wersy. Brak informacji w komentarzu o funkcji owych kreseczek dezorientuje czytelnika. Gansiniec w swoim wydaniu postawił akcenty w heksametrze, a kreskami pionowymi oznaczył średniówki. Z tego aparatu ułatwiającego czytelnikowi śledzenie jego wywodów na temat techniki wierszowania Marka z Opatowca pozostało w tekście *Antologii* tylko oznakowanie średniówek. Także użycie nawiasu () może być dla czytelnika mylące, gdyż w tym przedruku pojawia się on, zapewne przez niedopatrzenie, wymiennie z nawiasem < >, wyróżniającym słowa uzupełnione przez pierwszego wydawcę – Gansinca.

Należy jednak w tym miejscu z satysfakcją zaznaczyć, że teksty w całej *Antologii* zostały podane wiernie w stosunku do oryginalnych edycji i, poza nielicznymi przypadkami, bez uchybień, bez „literówek” i bez błędów w interpunkcji, co stwierdziłem, dokonując porównania owych tekstów z oryginalnymi wydaniem wielu utworów.

Niestety, nieszczęsny chochlik Titivillus, zmora średniowiecznych skrytoriów, działał i tutaj – pozostawił w kilku tekstach ślady swej swawoli. W *Inskrypcji konińskiej* (s. 226) zły podział tekstu na wersy (z przyczyn technicznych?) utrudnia zrozumienie tego wiersza. Czytelnik może się tylko domyślać z przekładu, że chodzi tu o trzy dystychy. Zawiodła także korekta, gdyż w ostatnim wersie, w słowie „SOLLICITANDO”, wypadła sylaba „CI”. Także w tekście inskrypcji na kielichu i patenie z Trzemeszna (s. 214) pojawiły się błędy¹⁵. W wierszu, który był umieszczony na kielichu, zamiast „SPECTATOR” czytać należy „SECTA-

¹² *Cronica Petri comitis Poloniae. Accedunt Carminis Mauri fragmenta*. Ed. M. Plezia. Cracoviae 1951, s. 8.

¹³ T. Pióciennik, *Les Inscriptions des tympan polonais relatives aux fondations d'églises*. W zb.: *Épigraphie et iconographie. Actes du Colloque tenu à Poitiers les 5–8 octobre 1995*. Poitiers 1996, s. 203.

¹⁴ R. Gansiniec, „*Metrificale*” Marka z Opatowca i traktaty gramatyczne XIV i XV wieku. Wrocław 1960.

¹⁵ Zob. Semkowicz, *op. cit.*, s. 559.

TOR” (*nb.* przekład jest poprawny: „cnót naśladowca”), w inskrypcji zaś z pateny zamiast „ARMATVM” wydrukowano „AROMATVM”, co wpłynęło także na przekłamanie w tłumaczeniu: „miły zapach”, zamiast „zbrojnego”. W *Epitafium Leszka Czarnego* (s. 102) w w. 4 zamiast „Nobis” (nam) należy czytać „Nobilis” (szlachetnie urodzony) i w związku z tym skorygować także przekład¹⁶.

We fragmencie utworu Mikołaja Olocha *De curiae miseria* (s. 622) w pierwszych wersach pojawiły się pomyłki w odczytaniu tekstu: w w. 15 zamiast „*quanta*” powinno być „*quanto*”, w w. 17 zamiast „*temida*” powinno być „*femina*”. Na to wskazuje również przekład.

W tekście wiersza Władysława z Gielniowa *Ad Cantica canticorum* (s. 512) w w. 5 czytamy „*et se*”, chociaż w wydaniu Henryka Kowalewicza¹⁷, stanowiącym podstawę przedruku (jak podano w przypisie 160 na s. 528), znajduje się tylko „*se*”. Jest to powrót do lekcji rękopisu, jaką przyjął w późniejszej edycji Wiesław Wydra¹⁸. W w. 24 czytamy „*ve*” (tak u Wydry), choć u Kowalewicza jest „*re*”, w w. 27 „*est*” (tak u Wydry), u Kowalewicza „*sibi*”. Wers 46 tego utworu przez pomyłkę w wydaniu Kowalewicza nie został wydrukowany, jest zaś w wydaniu Wydry i w *Antologii* (s. 514). Wniosek stąd, że podstawą przedruku nie była *editio princeps* Kowalewicza, jak podano w komentarzu, lecz poprawione wydanie Wydry, albo – że poprawki przyjęto za nim (słusznie, w trosce o najlepszą postać tekstu), ale *tacite*, bez poinformowania o tym czytelników. Przekład również opiera się na wersji poprawionej tekstu oryginalnego. W tym samym utworze w. 32, który brzmi: „»[...] *In quibus Cedar moratur, tenebrae interpretatur*” (s. 514), na stronie następnej przetłumaczono: „*W których Kedar przebywa, – to trudno objaśnić*”. Właściwe rozumienie tego wersu podpowiadają dawne komentarze *Psalterza*. Mianowicie „*Kedar*” w języku hebrajskim znaczy ‘ciemny’, a zatem owo wyjaśnienie Gielniowczyka – „*tenebrae interpretatur*” – należałoby przetłumaczyć – „oznacza ciemności” (zob. np. św. Augustyna *Enarrationes in Psalmos* – objaśnienia do psalmu 119).

Jako przykrą pomyłkę należy potraktować nieprawdziwą informację o *Psalterzu floriańskim* podaną na s. 186 w przypisie 111. Nie jest pewne, gdzie zaczęto prace nad *Psalterzem floriańskim* – czy w Kłodzku, czy w Krakowie, natomiast z całą pewnością możemy twierdzić, że zakupiony przez rząd Rzeczypospolitej – rękopis ów od 30 IV 1931 stanowi własność Biblioteki Narodowej im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, a nie wciąż opactwa St. Florian koło Linzu.

W niektórych przypadkach wyraźnie zabrakło jakiejś szerszej informacji o tradycji rękopiśmiennej utworów, gdyż samo podanie źródła przedruku nie zawsze wystarczyło, by wyjaśnić pewne zjawiska w nich występujące. Tak więc w przypadku niektórych tekstów z kręgu Stanisława Ciołka (Mikołaja *Na narodziny Władysława*, s. 370; *Na urodziny Kazimierza*, s. 374; Ciołka *Pochwała Krakowa*, s. 378), za podstawę przedruku przyjęto starsze wydanie Gansińca (1957), a nie nowoczesne Kowalewicza (1977), gdyż istniejące przekłady nie odpowiadałyby wersji tekstów oczyszczonych przez Kowalewicza z błędów kopii i niepotrzebnych poprawek. Jednak w komentarzu zabrakło informacji o przyczynie wyboru tej, a nie innej podstawy przedruku. Dlatego też czytelnik może poczuć się trochę zdezorientowany, gdy w przypisie 164 na s. 399 zobaczy pierwszą strofę wiersza *Na narodziny Władysława* w odmiennym brzmieniu i z innym podziałem na wersy (według wydania Kowalewicza) niż na s. 370 *Antologii* (według Gansińca).

¹⁶ Zob. nowsze niż cytowane w recenzowanym tomie (s. 183) wydanie w: *Rocznik świętokrzyski*. Wyd. A. Rutkowska-Płachcińska. Kraków 1996, s. 56.

¹⁷ H. Kowalewicz, *Władysław z Gielniowa, „Ad Cantica canticorum”*. *Rymowana parafraza „Pieśni nad pieśniami”*. „*Silva Medii et Recentioris Aevi*” 6 (1979), s. 3 n.

¹⁸ W. Wydra, *Władysław z Gielniowa. Z dziejów średniowiecznej poezji polskiej*. Poznań 1992, s. 237.

W wierszu Władysława z Gielniowa *Ad Cantica canticorum* (inc. „*Ad Cantica canticorum verto me*”) pomieszczonym na s. 512–517 *Antologii* nie wskazano w podtytule, jak w innych przypadkach, że chodzi o fragment utworu, ani na końcu nie zaznaczono np. wykrępowaniem, że jest to urywek. Czytelnik dopiero z przypisu 161 na s. 528 dowiadyuje się, że jest to tylko fragment znacznie dłuższego tekstu. W przypisie nie powiedziano też, ile wersów ma całość. Za pierwszym wydawcą, Kowalewiczem, i późniejszym monografistą twórczości Władysława z Gielniowa, Wydrą, poinformowano, że utwór pisany jest w leoninach. Przypomnijmy, że tym mianem określamy heksametr z rymem wewnętrznym tworzonym przez słowo umieszczone przed średniówką i w klauzuli wiersza. Tymczasem forma wiersza, jaką obaj wydawcy przyjęli w oparciu o rękopis, a za nimi również Liman, przypomina najbardziej dystych. Szkoda, że w przypisie nie uwzględniono jednak wątpliwości zgłaszanych już przez Wydrę, czy rzeczywiście mamy tu do czynienia z tego typu wierszem.

Przyczyna wyboru starszych edycji tekstów, choć istnieją nowsze, poprawione, jest praktyczna, gdyż starsze przekłady powstawały na podstawie tych właśnie edycji. Ze względów oczywistych nie można obok takiego tłumaczenia zamieszczać zmienionego tekstu oryginalnego. Np. utwór *Skarga króla Władysława (Ego Wladislaus)* przytoczony jest według starego, niedoskonałego wydania Henryka Zeissberga¹⁹ (zob. przypis 119 na s. 397), chociaż poprawki zgłosił już Gansiniec, a zrewidowany tekst przedrukował Andrzej Grabski²⁰. Wszystko dlatego, że przekład Zygmunta Kubiaka, zamieszczony w antologii „*Toć jest dziwne a nowe*” i tu przytoczony, został dokonany według *editio princeps* Zeissberga.

W komentarzach brakuje też niekiedy informacji o przyczynach wyboru danego przekładu. Dlaczego Liman wolał np. podać fragment *Metrificale* Marka z Opatowca w tłumaczeniu Kubiaka, a nie Gansińca, który też jest edytorem przedrukowanego tekstu? Można się tylko domyślać, że także w odczuciu autora *Antologii* ten pierwszy jest bardziej literacki, zgrabny, a ten drugi zbyt naukowy, filologiczny i przez to mniej pasujący do charakteru tej książki.

Przekłady, które tu znajdujemy, są dziełem wielu tłumaczy, powstawały w różnym czasie i utrzymane są w różnej stylistyce, pisane prozą i wierszem. Odmienne sposoby translacji uzależniony był nie tylko od literackich umiejętności tłumacza, lecz także od funkcji, jakie przekład miał spełniać. Jasne jest więc, że np. pieśni liturgiczne muszą w dobrym przekładzie przede wszystkim nadawać się do śpiewu, a nie w sposób filologiczny być wierne oryginałowi. Wiele translacji wykonano specjalnie na użytek *Antologii*, niektóre są autorstwa samego Limana, który miał świadomość owej różnorodności stylistycznej i funkcjonalnej wykorzystanych przekładów. Kontrolując jasność wysłowienia i wierność wobec oryginału zamieszczonych translacji, w wielu miejscach, w przypisach, podawał własne, bliższe oryginałowi tłumaczenie.

O ile dobór utworów i przekładów nie budzi większych zastrzeżeń, o tyle ocena praktycznej przydatności tego wyboru do celów naukowych wypada nieco gorzej. Szkoda, że jednak nie przyjęto – zaraz, na początku serii – zasady, by pod tytułami utworów umieszczać krótkie „metryczki” informujące, z jakiego wydania dokonuje się przedruku, a także o dacie powstania, ewentualnie o datach życia autora, wreszcie – czy przekład był już publikowany, czy też dokonany specjalnie na potrzeby tej edycji. Tak jak robi się np. w antologiach poezji w serii „Biblioteka Narodowa”. Znakomicie ułatwiłoby to czytelnikowi zorientowanie się, z jakim tekstem ma do czynienia, gdzie szukać jego edycji, *etc.* Także korzystanie z przypisów umieszczonych na końcu każdego rozdziału, a więc w róż-

¹⁹ H. Zeissberg, *Analekten zur Geschichte des XV. Jahrhunderts. II. Erinnerungen an die Schlacht bei Warma*. „Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien” 22 (1871), s. 110–112.

²⁰ R. Gansiniec [Ganszyniec], *Polono-latina*. 3. „Pamiętnik Literacki” 1924/25, s. 199–203. – A. F. Grabski, *Wiersze o kłęsce warneńskiej. Z dziejów okolicznościowej poezji politycznej w Polsce XV w.* „Prace Polonistyczne” 22 (1967).

nych miejscach książki, okazuje się na dłuższą metę uciążliwe dla użytkownika obszernej *Antologii*. Zmuszony jest on stale do poszukiwania informacji w odległych miejscach tomu. O ileż wygodniej – dla czytelnika – byłoby, gdyby przypisy znajdowały się u dołu stron! Ułatwiłoby to korzystanie z książki, przyczyniłoby się do lepszego rozumienia trudnych tekstów, gdyż potrzebna informacja byłaby pod ręką.

Na szczęście książka została zaopatrzona w potrójne indeksy: imion własnych, nazw geograficznych oraz postaci i pojęć mitologicznych. *Nb.* znana i często cytowana antologia literatury średniowiecznej „*Toć jest dziwne a nowe*” opracowana przez Antoninę Jelicz, skądinąd bardzo ceniona i chwalona, przysparza czytelnikom jeszcze więcej kłopotów z powodu zupełnie niefortunnego układu tekstów i komentarzy. Brak indeksów i wyciągu incipitów utrudnia korzystanie z tej książki jeszcze bardziej. *Antologia* Limana dzięki indeksom znacznie podnosi swe walory naukowe, a jedynym mankamentem wydaje się brak wykazu łacińskich incipitów. Utwory średniowieczne najczęściej nie posiadały odrębnego tytułu albo różne źródła podawały różne nazwy. Historycy literatury nadawali tekstom tytuły, niestety, też rozmaite, dlatego najwygodniej i najpewniej jest obok tytułu podawać incipit łaciński, żeby identyfikacja utworu była łatwiejsza.

Ponadto na końcu książki, przed indeksami, zamieszczono krótki wykaz bibliograficzny „ważniejszej literatury” (s. 683–684). Ale zestawienie, najwyraźniej pospiesznie przygotowane, wykazuje duże braki. Wyliczono tu wiele edycji Ryszarda Gansińca, pominięto – poza jedną – prace edytorskie Henryka Kowalewicz. W opisie fundamentalnej pracy Aleksandra Brücknera *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce* podano tylko dwie jej części, zapomniano o trzeciej (z 1894 roku). Wciąż pożyteczne jest opracowanie Wilhelma Bruchnalskiego *Poezja polska średniowieczna*²¹. Poza *Nowym Korbutem* istnieje już inne ważne kompendium bibliograficzne, *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski* (Warszawa 2000–2004). Można by też dołączyć do tego wykazu kilka znaczących pozycji o średniowiecznym piśmiennictwie, jak np. Edwarda Potkowskiego *Rola książki rękopiśmiennej w kulturze średniowiecznej Polski* (Warszawa 1984), Jerzego Woronczaka *Studia o literaturze średniowiecza i renesansu* (Wrocław 1993), wspomnieć o znakomitym opracowaniu, pod redakcją Juliana Lewańskiego, *Średniowiecze. Studia o kulturze*, podać wydawnictwa encyklopedyczne, jak: *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII wieku* pod redakcją Jerzego Dowiata (Warszawa 1985), *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV wieku* pod redakcją Bronisława Geremka (Warszawa 1997), nie mówiąc już o publikacjach o średniowiecznym szkolnictwie i innych.

Na zakończenie chciałbym zgłosić jeszcze kilka uwag na temat koncepcji redakcyjnej. *Layout* książki został zdeterminowany jej charakterem: antologii, w której obok tekstu oryginalnego po lewej stronie – po prawej zamieszczony jest przekład. Komentarze, raczej oszczędne, zebrano na końcu każdego rozdziału. Redaktor techniczny serii nie żałował miejsca, nawet najkrótszym, kilkowyrazowym tekstom poświęcono osobne stronicę. Każda została zamknięta u dołu znakiem typograficznym. Twarda, lakierowana okładka utrzymana jest w tonacji niebieskiej, wzorem nawiązuje do motywu, który pojawił się już na okładce wcześniejszego tomu. Tak więc projekt graficzny autorstwa Krystyny Będkowskiej zakłada rozróżnienie trzech tomów *Antologii* – trzech epok – kolorystyką okładek. Wszystkie te elementy nadają serii charakter wydawnictwa luksusowego, przeznaczonego do delectowania się łacińską poezją, do porównywania oryginału z dobrym tłumaczeniem.

Trud zebrania w jednym miejscu, w oryginale i w przekładzie, tyłu tekstów, rozproszonych po rozmaitych czasopismach i publikacjach książkowych XIX i XX wieku, niektórych prawie już niedostępnych, skontrolowania oryginałów i ich tłumaczeń, dokonania licznych poprawek i własnych przekładów, trud opracowania bardzo wielu komentarzy,

²¹ W. Bruchnalski, *Poezja polska średniowieczna*. W: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. Cz. 1. Warszawa 1918. Przedruk w: *Między średniowieczem a romantyzmem*. Warszawa 1975.

mimo pewnych niedoskonałości, w rezultacie się opłacił. Otrzymaliśmy bowiem dzieło, które długo będzie służyło jako źródło poznania poezji polskiego średniowiecza, opartej na łacińskiej wspólnocie kulturowej Europy.

Mieczysław Mejer

(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa –
The Institute of Literary Research of the Polish
Academy of Sciences, Warsaw)

Abstract

The review points at some inadvertences in texts editing, though a general assessment of the first such extensive anthology of Latin medieval poetry in Poland is positive.

Katarzyna Meller, „NOC PRZESZŁA, A DZIEŃ SIĘ PRZYBLIŻYŁ”. STUDIA O POLSKIM PIŚMIENICTWIE REFORMACYJNYM XVI WIEKU. (Recenzent: Ryszard Marciniak). Poznań 2004. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ss. 300.

Piśmiennictwo staropolskie, niezwykle obfite i różnorodne, epatujące swym „pięknem wielorakim”, nieznanne szerszemu kręgowi odbiorców, nie tylko może zaskoczyć czytelników swą parenezą czy ładunkiem emocjonalnym i mentalnym specyficznym dla epoki, ale także pozwala odsłonić te obszary intelektualne, które jeszcze nie w pełni zostały rozpoznane przez literaturoznawców. Niewątpliwie do tych obszarów należy piśmiennictwo sytuujące się w orbicie oddziaływań idei reformacyjnych (protestanckich) w wieku XVI, którego analizy podjęła się Katarzyna Meller. Interesują ją teksty polemiczne, traktaty, katechizmy, kancjonały, rozmaite utwory literackie. Sięga więc badaczka do dzieł Jana Seklucjana, Marcina Krowickiego, Eustachego Trepki, Erazma Gliczniera i wielu innych. Omawia także zawartość katechizmów oraz różnych tekstów obcojęzycznych tłumaczonych przez polskich szermierzy reformacji.

Badanie piśmiennictwa reformacyjnego nie należy do zadań łatwych, wymaga bowiem nie tylko znajomości wpływów, oddziaływań danej doktryny na poszczególnych autorów, ale również orientacji w teologicznych niuansach rozsadzających doktrynalną jedność Kościoła katolickiego. Meller we wstępie zaznaczyła, że jej książka pisana jest z perspektywy historyka literatury – nieposiadającego przygotowania teologicznego (s. 11). To skromne zapewnienie nie przeszkodziło jej przebadać podstawowych wątków literatury reformacyjnej, grzęznącej w parenetycznych konceptach i polemicznym zacierzeniu, otwartej jednak na „akademicką” teologię.

Autorka recenzowanej książki podjęła się „panoramycznego” oglądu zjawiska sytuującego się na styku literatury i idei, nie ugięła się przed autorytetem prac Tadeusza Grabowskiego, Janusza Tazbira czy Janusza T. Maciuszki. Dała wreszcie własną propozycję krytycznej lektury tekstów, które zostały napisane przez protestantów lub sympatyków reformacji. Wykazała się przy tym cnotą powściągliwości w formułowaniu sądów, które zmierzałyby jednoznacznie do wydobycia z sarmackiego *orbis terrarum* – poglądów i postaw reformatorskich niezależnie od klimatu intelektualnego i mentalnego XVI stulecia: „Poszukiwanie tego, co wspólne w obrębie protestantyzmu, i tego, co zdolne łączyć »świat protestancki« z ogólną kulturą tamtego czasu, wzbudziło zamysł tej pracy” (s. 9) – zaznacza we wstępie.

Książka opatrzona została tytułem trafnie i interesująco projektującym jej osnovę kompozycyjną. Autorka skupiła się na piśmienniczych przejawach aktywności reformatorów. Cytat z katechizmu Johannesza Brentiusa: „Noc przeszła, a dzień się przybliżył”, pozwolił na spojenie różnorodnych elementów protestanckiej myśli krążącej wokół idei od-